

Przyjęła Boga na łóżu śmierci

tylko u nas!
EXCLUSIVE

Byla kontrowersyjną postacią, jedną z pierwszych polskich feministek. Przyznała się do aborcji, rozwiodła z premierem Józefem Cyrankiewiczem (†78 l.), była uczestniczką wielu komunistycznych rautów... Jednak na łóżu śmierci przyjęła komunię. Nina Andrycz (†102 l.) będzie mieć katolicki pogrzeb.

Na stoliku w szpitalu, w którym umierała aktorka, leżała karteczka. Informowała ona, że Nina Andrycz przyjęła sakramenty pokuty, namaszczenia chorych i eucharystii. Był tam też podpis: ks. Mieczysław Królik. To znany warszawski kapelan szpitalny. Duchowny zdradza nam, jak do tego doszło.

– Czekala na mnie. Miała lzy w oczach. Sama poprosiła mnie o rozmowę. Pojednała się z Bogiem. Ja jestem tylko pomocnikiem, wszystko jest w rękach Boga – mówi nam ksiądz.

Postępowanie Niny Andrycz może się wydać niezrozumiałe. Przecież w swojej ostatniej książce „Patrę i wspominam” szczerze pisała o aborcji. Opisywała, jak usunęła drugą ciążę ze związku z Józefem Cyran-

kiewiczem, PRL-owskim premierem. Ale aktorka już jako nastolatka wiedziała, że nie będzie mieć dzieci, że życie poświęci teatrowi. W dodatku była kojarzona z elitami komunistycznymi. Była ozdobą światowych salonów, znajomą wielu czerwonych dyktatorów. A wreszcie rozwodniczką. Teraz będzie miała katolicki pogrzeb.

Ksiądz Janusz Koplewski, przyjaciel gwiazd, mówi, że aktorka ma do tego prawo. Przypomina, że gdy chował Leona Niemczyka (†83 l.), były problemy. – Był wyspowiadany, namaszczenie przyjął, komunię i proboszcz nie chciał go pochować, bo aktor miał sześć żon. Wtedy kanclerz kurii łódzkiej dał mi zgodę – opowiada ksiądz i dodaje: – Pani Nina pojednała się z Bogiem. Zostało jej przebaczone to, co popełniła za życia.

Natomiast jej wieloletnią przyjaciółką mówi nam: – Nina nigdy nie chciała walczyć z Kościołem. Uważała się za katoliczkę. Chciała mieć katolicki pogrzeb...

Ceremonia odbędzie się w poniedziałek. Rozpocznie się mszą w kościele pw. św. Karola Boromeusza na warszawskich Powązkach. **IH**



Nina Andrycz (†102 l.) przyznała się do aborcji, była rozwódką i ikoną czasów komunistycznych

Zobacz więcej na **se.pl**